

# PLUSY I MINUSY 2022

2022 jest kolejnym rokiem z rządu wpisującym się w chińskie przekleństwo „obył żył w ciekawych czasach”. Ale w naszym dorocznym przeglądzie wydarzeń nie brak też pozytywnych wiadomości.

■ Z punktu widzenia geodezji największym trzęsieniem ziemi było oczywiście **odwołanie głównego geodety kraju** Waldemara Izdebskiego. Na minus należy tu zaliczyć nie tylko sam sposób obwieszczenia tej decyzji (czyli bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia), ale też styl, w jakim sam zdymisjonowany zareagował na ten niewątpliwie bolesny dla niego cios. Wytyskanie swojej następczyni „celebrowania kawki czy herbatki” nie zapomnimy długo.

■ Styl odłożmy na bok, bo oddzielnym wpisem należy odnieść się do **merytorycznego dorobku Waldemara Izdebskiego**. Na plus z pewnością należy zaliczyć imponujące przyspieszenie w zakresie cyfryzacji geodezji, otwarcie danych PZGiK czy wiele przydatnych zmian w prawie. Na liście minusów są

? *Vox populi* na temat **pełniającej obowiązki GGK Alicji Kulki** jeszcze nie sprawdzaliśmy. Z pewnością ma ona swoją własną wizję rozwoju geodezji, po części będącą kontynuacją polityki poprzednika. Wyraźna jest natomiast zmiana wizerunkowa. Tylko czy geodezję można skutecznie zmieniać ze stoickim spokojem i uśmiechem na ustach? Oby!

■ Trzęsieniem ziemi w 2023 roku z pewnością będzie ujawniona w maju **wyprowadzka GUGiK** z rządowego kompleksu budynków na Wspólnej w centrum Warszawy (początkowo planowana z końcem 2022 r., a później z końcem I kwartału 2023 r.). Samo opuszczenie pomieszczeń, gdzie porostawiane były trucki na szczury, może i mogłoby wyjść Urzędowi na dobre. Ale gdy pojawiają się pomysły zsyłki tej instytucji do Łodzi, staje się jasne, że resort rozwoju nie darzy GUGiK (i chyba całej geodezji) atencją.

■ Bez wątpienia najważniejszym wydarzeniem 2022 roku była inwazja Rosji na naszego wschodniego sąsiada. W **pomoc Ukraińcom** gorąco zaangażowała się cała Polska, w tym branża geodezyjna. Każdy robił, co mógł. Wysyłaliśmy drony, zrywaliśmy umowy dystrybucyjne z rosyjskimi producentami, apelowaliśmy o wykluczenie Rosji z międzynarodowych gremiów, zakładaliśmy specjalne portale ma-

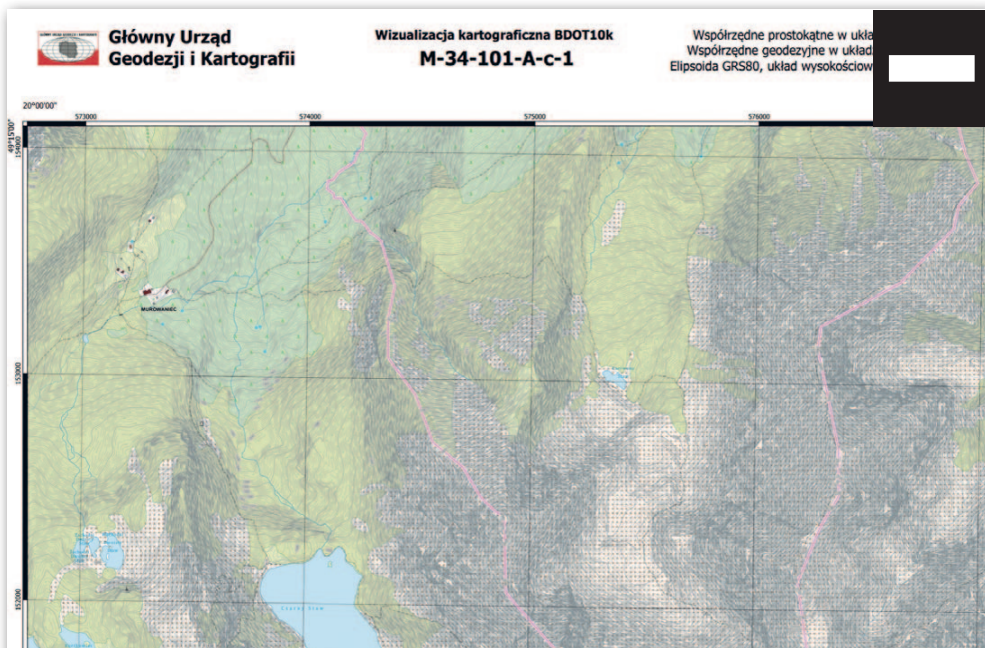
powe dla Ukraińców czy wykonywaliśmy inwentaryzacje wojennych zbrodni i zagrożonych zabytków.

? Wymiernym skutkiem wojny w Ukrainie jest częściowe **rozpikselowanie zdjęć lotniczych w rządowym Geoportalu**. Decyzja z jednej strony słuszna, bo po co podawać wrogowi szczegółowe dane wrażliwe na tacy. Ale z drugiej – czy jest jeszcze sens stosować XX-wieczne metody w czasach, gdy ostre jak brzytwa i świeżutkie jak bułeczka zobrazowania każdy może sobie jednym kliknięciem kupić w internetowym sklepie?

■ Nieodłącznym elementem „Plusów i minusów” jest **każdek legislacyjny**. W tym roku dogłębnych zmian w prawie było niewiele, choć te, które weszły w życie, są symptomatyczne. Mowa o nowym rozporządzeniu ws. ZSIN oraz ustawie scaleniowej. Pierwszy akt ma reanimować system informatyczny, który powinien być gotowy już od 2016 r., a drugi naprawiać skutki głównego jednego scalenia, które rozpoczęło jeszcze w latach 80. XX wieku [więcej na s. 10 – red.]. Trzymajmy się, bo kolejne legislacyjne łatki nadchodzą!

■ Dla jednych niejasne prawo to problem, dla innych – okazja do zarobku. **Setki gmin w całym kraju zalewane są od miesięcy wnioskami o udostępnienie informacji publicznej**, w których są one

zaś: trzy kary od UODO (szczególnie ta za utrudnianie kontroli), szorstkie obejście czy dość luźne podejście do interpretacji prawa. Ale że *vox populi, vox dei*, ostatecznie stawiamy plusa, gdyż w naszej internetowej ankiecie aż 2/3 badanych oceniło dorobek byłego już GGK pozytywnie.



de facto straszone dętymi argumentami, że nie spełniają wymogów prawa dotyczących danych planistycznych [więcej na s. 44 – red.]. W praktyce chodzi oczywiście o zrobienie biznesu kosztem urzędniczej niewiedzy. Niejasne przepisy geodezyjne ułatwiają je znakomicie!

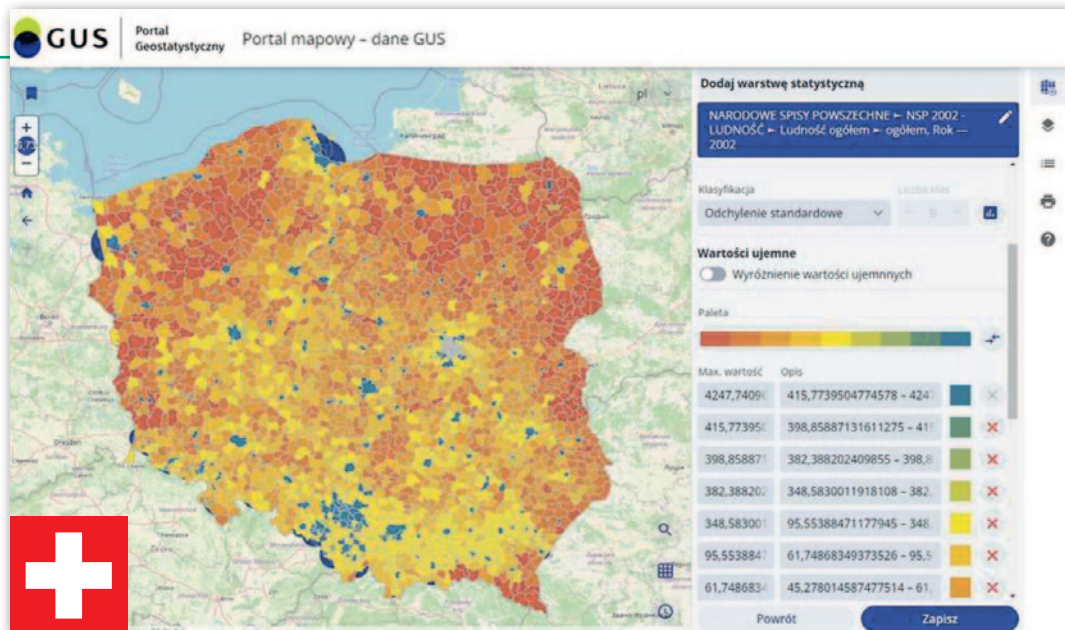
**+** Nie fair byłoby jednak nie wspomnieć o **pozytywnych zmianach w prawie**. To choćby zniesienie opłat za ASG-EUPOS czy otwarcie kolejnych danych PZGiK – zdjęć lotniczych, modeli 3D typu mesh czy ortofotomapy ukośnej. Gwoli rzetelności, odnotujmy, że ta druga zmiana czeka jeszcze na wejście w życie, ale obydwie są zasługą byłego GGK.

**-** O 1/10 zamierza zredukować zatrudnienie holenderski

**TomTom**, z czego w polskim oddziale zwolnionych zostanie nawet 200 osób. Powodem wcale nie są trudności finansowe, ale automatyzacja tworzenia i aktualizacji cyfrowych map. Dobrze pokazuje to, że nowe technologie to dla jednych szansa, a dla innych zagrożenie.

**-** Eksperyment z **automatycznym generowaniem map** zaliczył też GUGiK – mowa o opracowaniach topograficznych w skali 1:10 000 oraz 1:25 000. Jego efekt był jednak taki, że kartografowie złapali się za głowy, a Urząd sam unika nazywania wynikowego produktu „mapą”, używając słowa „wizualizacja”. Jednak wypada przyznać, że kolejne iteracje tych opracowań wnoszą istotne poprawki.

**+** Pozytywnym efektem flirtu GUGiK z nowymi technologiami jest wdrożenie rozwiniętej przez firmę OPEGIEKA z Elbląga aplikacji **CetriFLY**, która automatycznie weryfikuje zdjęcia lotnicze przed przyjęciem do PZGiK. Dzięki niej Urząd może sprawniej przetwarzać rosnący strumień danych bez konieczności zwiększania zatrudnienia.



**+** Tradycyjna kartografia żyje i ma się dobrze, co pokazał wydany właśnie „**Geograficzno-polityczny atlas Polski**”. Publikacja nowoczesna, ładna, ale przede wszystkim niezwykle ciekawa.

**+** Za to w cyfrowej kartografii polskim sukcesem jest **Open AEDMap** – otwarta internetowa mapa defibrylatorów na całym świecie. Tylko dla naszego kraju oferuje ona dane o lokalizacji aż 4 tys. tego typu obiektów.

**+** Nie w a t p l i w y m osiągnięciem Polski na światowej arenie był też **Międzynarodowy Kongres FIG 2022**, który odbył się w Warszawie. Choć Stowarzyszenie Geodetów Polskich przygotowywało go w gorącym okresie pandemii i wojny w Ukrainie, a do tego w bardzo krótkim czasie, organizację oceniono na medal. Jedyny zgrzyt to nikłe zainteresowanie kongresem wśród polskich geodetów.

**+** Dzięki realizacji **projektu PDS** każdy Polak na bazie danych Głównego Urzędu Statystycznego może wykonywać zaawansowane analizy przestrzenne oraz prezentować je na różnorodnych mapach tematycznych. Na tym jednak nie koniec, bo darmowe aplikacje mobilne pozwalają korzystać z tych narzędzi również na smartfonach i tabletach. GUS ewidentnie umie grać w GIS.

**-** Cóż nam jednak po nowoczesnych technologiach GIS-owych, skoro nie mamy danych, które można za ich pomocą przetworzyć? **Narodowy Spis Powszechny** odbył się w roku 2021, ale na publikację ostatecznych wyników w Portalu Geostatystycznym poczekamy aż do sierpnia 2023 roku! Prędzej doczekamy się Godota?

**?** Podobne rozdwojenie jaźni jak w przypadku **GUS cechuje GIS-owy system Rządowego Centrum Bezpieczeństwa** wdrożony podczas pandemii koronawirusa. Z jednej strony otrzymał prestiżową nagrodę Esri za specjalne osiągnięcia w GIS, ale z drugiej wszyscy wciąż dobrze pamiętamy, jak za jego pośrednictwem rząd racjonował nam dane o rozprzestrzenianiu się wirusa.

**+** Jak to możliwe, że choć drony są już w geodezji chlebem powszednim, to wciąż brakuje wyczerpujących publikacji wyjaśniających, jak korzystać z nich w praktyce geodezyjnej? Tę lukę chociaż częściowo postanowili wypełnić Krystian Pyka i Paweł Wiącek z AGH oraz Mirosław Guzik z firmy Geoxy, publikując bezpłatny i ogólnodostępny artykuł o **dobrych praktykach w fotogrametrii niskiego pułapu**.

**-** Jedną z większych kompromitacji geodezji w 2022 roku przyniósł **raport Najwyższej Izby**

**Kontroli o EGİB**. Wynika z niego, że przy obecnym finansowaniu i tempie prac powiatów ten jakże istotny rejestr zostanie w pełni zmodernizowany za jakieś... 50 lat!

**?** Teoretycznie, gdy czytają Państwo te słowa, **wszystkie materiały PZGiK mają już formę cyfrową**, a wymiana materiałów między PODGiK a geodetą odbywa się już tylko w uniwersalnym **formacie GML**. Tak przynajmniej zakładają obowiązujące przepisy. Wprawdzie w wielu powiatach to już faktycznie rzeczywistość, ale nie brak i takich, które spełnią te wymogi za co najmniej kilka lat. Wciąż trudno pojąć, skąd w jednym kraju takie różnice.

**-** By jak najszybciej zakończyć proces cyfryzacji geodezji, oczywiście potrzebne są pieniądze... dużo pieniędzy. Teoretycznie ich źródłem może być **bieżąca unijna perspektywa finansowa**. Bieżąca jest jednak tylko z nazwy. Sęk (nomen omen) w tym, że choć formalnie trwa już 2 lata, to wciąż nie wiemy, kiedy ruszą nabory na geodezyjne projekty, na ile środków mogą one liczyć oraz kiedy fundusze te popłyną do coraz bardziej zdesperowanych firm wykonawczych. W nowym roku całej branży geodezyjnej życzymy zatem przede wszystkim znacznie mniej niepewności niż w 2022 r.

Opracowanie Jerzy Królikowski